



Sygn. akt I CSK 556/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa E. M.

przeciwko M. M.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 października 2014 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 stycznia 2013 r.,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w całości i oddala apelację,**
- 2) odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania kasacyjnego i apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 27 czerwca 2011 r. E. M. wniosła o zobowiązanie M. M., jako obdarowanego, do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności nieruchomości na darczyńcę, o następującej treści: „Ja M. M., syn J. i B., wykonując zobowiązanie powstałe na skutek odwołania darowizny przez E. M., oświadczeniem zawartym w akcie notarialnym, sporządzonym dnia 16 maja 2011 r. przed notariuszem [...] w kancelarii [...] przenoszę na rzecz E. M., córki J. i R. - własność lokalu mieszkalnego nr [...], o powierzchni użytkowej 41,33 m² położonego w budynku posadowionym przy ul. S. 2 w W., darowanego mi przez E. M. na podstawie umowy darowizny sporządzonej przez A. C., notariusza [...], co potwierdza odpis księgi wieczystej, wydany przez Sąd Rejonowy w W., VI Wydział Ksiąg Wieczystych, nr księgi [...]”.

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo, na podstawie następujących ustaleń faktycznych: umową darowizny sporządzoną w formie aktu notarialnego w dniu 23 stycznia 1996 r., E. M. darowała swojemu wnukowi M. M. lokal mieszkalny nr [...] położony przy ul. S. 2 w W., którą przyjął obdarowany. Przejście prawa własności wynikające z tej czynności prawnej zostało wpisane do księgi wieczystej w dniu 15 lutego 1996 r. W umowie strony nie zastrzegły, że powódce będzie przysługiwało prawo dożywotniego bezpłatnego zamieszkiwania w lokalu ani też, że pozwany zapewni jej opiekę po osiągnięciu przez nią podeszłego wieku.

Początkowo darowany lokal był wynajmowany. M. M. w tym czasie zamieszkiwał wraz z rodzicami, B. i J. M., a E. M. przebywała na wsi u rodziny. Po rozwodzie rodziców, M. M. przeprowadził się do przedmiotowego lokalu i początkowo zamieszkiwał w nim sam. Od powrotu E. M. ze wsi w 2008 r. strony zamieszkują lokal wspólnie. Mieszkanie składa, się z przedpokoju, kuchni, łazienki oraz dwóch pokoi, jest stare, od lat nieremontowane. Babcia i wnuk zajmują osobne pokoje: E. M. większy, a M. M. mniejszy. E. M. jest 85-letnią emerytką. Pozostaje pod stałą opieką lekarską ze względu na liczne schorzenia.

W dniu 16 maja 2011 r. E. M. złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny. O fakcie tym pełnomocnik powódki poinformował pozwanego M. M. pismem z dnia 20 maja 2011 r. i jednocześnie wezwał go do złożenia w formie aktu notarialnego oświadczenia zwrotnie przenoszącego własność lokalu.

W dniu 17 lutego 2012 r. na komisariacie policji [...] powódka złożyła wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko M. M., zarzucając mu „znęcanie fizyczne i moralne”, w tym uciążenie, utrudnianie korzystania z łazienki, głośne odsłuchiwanie muzyki oraz nagrywanie. Powódka zabrała pozwanemu telefon, na który rzekomo ją nagrywał, a następnie na polecenie policjantów go zwróciła. Czyniąc to powódka zażądała od pozwanego poświadczenia odbioru telefonu. M. M., ponieważ spieszył się wtedy do pracy, nie zareagował od razu na prośbę E. M., co spowodowało jej uniesienie - krzyczała żądając podpisania oświadczenia. Po tym wybuchu ze strony babci M. M. podpisał przygotowane przez nią oświadczenie i wyszedł.

W świetle tych ustaleń, Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż nie zachodzi określona w art. 898 § 1 k.c. przesłanka uzasadniająca odwołanie darowizny. Stwierdził, że zachowanie pozwanego M. M. chociaż nie zawsze w pełni stanowiło odzwierciedlenie tego, co zwyczajowo jest oczekiwane od osoby wdzięcznej względem drugiej, a nawet niekiedy było naganne, to mając na uwadze łączący strony stosunek pokrewieństwa (babcia- wnuk) oraz stan zdrowia powódki, nie nosiło jednak znamion rażącej niewdzięczności rozumianej, jako pogwałcenie najbardziej fundamentalnych zasad moralnych.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie bez znaczenia w sprawie była rola J. M., syna powódki i ojca pozwanego w sprawie, który pozostaje w konflikcie z synem i wykazywał zainteresowanie lokalem, będącym przedmiotem darowizny, a także innym majątkiem pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego, przez codzienne odwiedziny mógł on mieć wpływ na percepcję powódki odnośnie całej sytuacji, w tym na jej stosunek do wnuka.

Ponadto, według oceny Sądu Okręgowego zachowanie samej powódki, w tym również zachowanie podczas procesu, mogło stanowić punkt zapalny lub katalizator sytuacji zaistniałych w mieszkaniu. Mogło to zdaniem Sądu pierwszej

instancji wskazywać, że kontakty pozwanego i próby jego porozumienia z powódką są utrudnione, a sposób postrzegania przez nią pewnych sytuacji może nie odpowiadać rzeczywistym zdarzeniom. To z kolei mogło oznaczać, że obojętna postawa pozwanego, a nawet jego pojedyncze naganne gesty lub próby podejmowania działań w przedmiocie będącego jego własnością lokalu, były nie tyle uwarunkowane jego złą wolą, lecz po części stanowiły odpowiedź na zachowanie powódki. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zachowania, które opisuje powódka nie wykraczały poza ramy zwykłych konfliktów życiowych, do których często dochodzi w rodzinie.

Na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo uwzględnił. Podzielił zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, co nastąpiło – jego zdaniem - na skutek niewłaściwej oceny dowodów, polegających na odmowie wiary zeznaniom J. M., częściowo E. M., pominięciu częściowo zeznań T. S. oraz nieuwzględnieniu fotografii przedmiotowego lokalu oraz całkowitym daniu wiary zeznaniom B. M.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że E. M. korzystała z pomocy opiekunek społecznych, porusza się samodzielnie o kuli, jednakże do wyjścia na zewnątrz korzysta z wózka inwalidzkiego. Pomaga jej wtedy syn J. M. Z uwagi na stan zdrowia (pierwsza grupa inwalidzka) i ograniczenia w samodzielnym wykonywaniu codziennych czynności wymaga stałej opieki osób drugich. Aktualnie bieżącą, codzienną opiekę nad nią sprawuje syn oraz znajoma T. S. Sprzątają oni, robią jej zakupy oraz pomagają w czynnościach życia codziennego.

Pozwany M. M. ma 35 lat, pracuje jako przedstawiciel handlowy. W pracy przebywa od rana do późnych godzin wieczornych, ostatecznie wraca do domu około godziny 22.00, czasami później. Wtedy powódka czeka na niego pod drzwiami, aby mu otworzyć i zamknąć drzwi, z uwagi na specyfikę zamka, którego zamknięcie wewnętrzne uniemożliwia wejście z zewnątrz. Zdarzały się sytuacje, że z uwagi na późną porę pozwany nie mógł się dostać do lokalu, wtedy nocował u matki.

M. M. nie opiekuje się babcią, nie udziela jej żadnej pomocy, w tym w zakresie nawet podstawowych czynności życia codziennego, nie robi zakupów ani nie pomaga w sporządzaniu posiłków. Nie sprząta on w ogóle w lokalu, również po swoim korzystaniu z pomieszczeń takich jak kuchnia czy łazienka, zostawia przeterminowaną żywność, sprzęty w stanie brudu i nieładu oraz śmieci. Strony prowadzą oddzielne gospodarstwa domowe, relacje między nimi nie układają się dobrze od około 2006 r. M. M. odnosi się do powódki w sposób obraźliwy, kpiarski, niegrzeczny. W nocy włącza głośno muzykę z komputera, który pozostawia również włączony w ciągu dnia. Nie interesuje się potrzebami babci, nie zaprowadził jej nigdy do lekarza, nie nabywał lekarstw, ani nie pomagał w kwestiach związanych z opieką zdrowotną.

W dniu 30 marca 2011 r. E. M. doznała ataku serca. M. M. na jej prośbę wezwał pogotowie, podał szklankę wody, a następnie zostawił babcię, udając się do swego pokoju. Po przybyciu pogotowia nie rozmawiał z lekarzami, nie asystował w jej zabraniu do szpitala, nie zainteresował się gdzie konkretnie jedzie, nie zawiadomił ojca /syna powódki/, do którego telefon w tym zakresie wykonał lekarz pogotowia. Powódka następnie przebywała przez pewien okres w szpitalu. Pozwany nie odwiedził jej wtedy ani razu w szpitalu, ani nie interesował się też w inny sposób jej stanem zdrowia.

Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom T. S., która sprawuje wraz z J. M. opiekę nad powódką oraz dozorczyńni W. G. Są to osoby obce dla stron, niezainteresowane wynikiem procesu. Za wiarygodne uznał też zeznania J. M. i powódki w przedmiocie, w jakim relacjonują oni niewłaściwy sposób odnoszenia się wnuka do babci, tj. niegrzeczny, wykpiwający jej potrzeby i wierzenia. Natomiast nie dał wiary zeznaniom matki pozwanego B. M. w części, w której świadek wyraziła przypuszczenie, że pozwany robi babci zakupy oraz że nigdy nie odmówiłby jej pomocy, ze względu na to, iż nie znajdowały one potwierdzenia w pozostałych omówionych dowodach. Sąd Apelacyjny uznał natomiast za nieudowodnione twierdzenia powódki, jakoby w nocy do lokalu wszedł obcy mężczyzna i ciągnął ją za włosy, co miało dzieć się za przyzwoleniem pozwanego, względnie aby wnuk nasyłał dzwoniących do niej mężczyzn, którzy polecali jej mieć otwarte drzwi do lokalu, kiedy to pozwany wychodzi wieczorem na klatkę palić papierosy.

Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że obowiązek pozwanego zapewnienia powódce opieki, wynika z racji wspólnego zamieszkiwania, ze stosunku rodzinnego stron, wieku powódki, jej bardzo złego stanu zdrowia i nieodpłatnego charakteru umowy. Wskazał, że skarżąca żadnym swoim zachowaniem nie dała podstaw do tak rażąco negatywnego, nacechowanego obojętnością i złośliwością, wręcz „bezdusznego”, traktowania jej przez wnuka. Podniósł, że przy uwzględnieniu nawet różnicy potrzeb życiowych i temperamentów stron, odmiennej percepcji i sposobów reakcji oraz oczekiwań, zachowania i zaniechania pozwanego świadczą o dużej dozie złej woli, skierowanej na wyrządzenie powódce krzywdy psychicznej. W rezultacie Sąd Apelacyjny uznał, że dokonane ustalenia prowadzą do wniosku, iż pozwany dopuścił się, rażącej niewdzięczności wobec powódki, co w pełni uprawniało ją do odwołania darowizny, stosownie do dyspozycji art. 898 § 1 k.c.

Pozwany w skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. przez niewłaściwą wykładnię pojęcia rażącej niewdzięczności; wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W literaturze i w judykaturze dominuje pogląd, że pojęcie rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. obejmuje tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., II CKN 280/00, LEX nr 52563). Nie mogą też być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się

w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2001 r., II CKN 818/00, LEX nr 52608).

Innymi słowy, darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się moralnym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy nie tylko o niewdzięczności, ale o kwalifikowanym jej stopniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CKN 810/00, LEX nr 51880).

Nie każde więc działanie lub zaniechanie obdarowanego wobec darczyńcy, które można uznać za nieodpowiednie lub naganne może stanowić podstawę do odwołania darowizny, a ocenę tej przesłanki należy dokonać z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w tym dotyczących obydwu stron tego stosunku prawnego. Nawiązując do powołanych reguł prawnych, zwrócić należy uwagę, że do *essentialia negotii* umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego i choć czynność ta rodzi po stronie obdarowanego obowiązek wdzięczności, to nabiera on szczególnej postaci gdy darowizna zostaje zawarta pomiędzy osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika z łączących strony darowizny stosunków rodzinnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). Z ustaleń wynika, że osobą zobowiązaną ustawowo do udzielania opieki i pomocy powódce był jednak w pierwszej kolejności jej syn - ojciec pozwanego, który te powinności spełnia i to z odpowiednim zaangażowaniem. W tej sytuacji, skoro więc pomiędzy stronami zaistniał konflikt to fakt, że wnuk nie spieszył z opieką i pomocą dla babci, które to działania podejmował jego ojciec, zwłaszcza, że pozwany pracuje od rana nieraz do późnych godzin wieczornych, nie wyczerpywało pojęcia rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Trzeba też zgodzić się z zarzutem skargi, że gdy powódka doznała ataku serca, pomimo konfliktu stron, to pozwany wezwał pogotowie ratunkowe i przyniósł

jej szklankę wody, a więc udzielił jej minimum niezbędnej pomocy. Wobec skonfliktowania stron i wiedzy pozwanego, że powódką opiekuje się ojciec, nieasystowanie pozwanego w czynnościach zabrania chorej do szpitala i nie odwiedzenie jej w tej placówce medycznej, także nie realizowało hipotezy normy wynikającej z art. 898 § 1 k.c.

Dla oceny, czy została zrealizowana przesłanka rażącej niewdzięczności nie bez znaczenia miało znaczenie także źródło konfliktu pomiędzy stronami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., III CKN 170/97, LEX nr 50614), na które trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji. Niewątpliwie, rozpad małżeństwa rodziców, miał niekorzystny wpływ na powstanie złych relacji pozwanego z ojcem i jego matką E. M.

Trzeba zgodzić się z zarzutem, że powódka darując pozwanemu wnukowi lokal, nie zapewniła sobie służebności osobistej mieszkania, a pomimo tego pozwany umożliwił jej wspólne zamieszkanie w darowanym lokalu, udostępniając jej większy pokój. Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku, a z niej nie wynikają takie zachowania pozwanego, które realizują określoną w art. 898 § 1 k.c. przesłankę rażącej niewdzięczności, niezbędną do skutecznego odwołania darowizny. Są to bowiem zwykłe konflikty rodzinne, nie przybierające większych rozmiarów.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. należało orzec, jak w sentencji.